

## II. KIERUNKI WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ EKONOMII I GOSPODARKI

CHALLENGE DIRECTIONS OF CONTEMPORARY ECONOMICS AND ECONOMY

Benedykt Banach\*

### DOCHÓD NARODOWY MIERNIKIEM WZROSTU GOSPODARCZEGO ORAZ CZYNNIKI PRZYSPIESZAJĄCE I HAMUJĄCE JEGO ROZWÓJ

W opracowaniu niniejszym autor rozważa problemy czynników przyspieszających oraz hamujących rozwój i wzrost gospodarczy w warunkach polskich. Ze względu na ograniczone rozmiary tegoż artykułu ujęto tylko niektóre zagadnienia. Za podstawę dla rozważań z zakresu wzrostu gospodarczego przyjęto formułę przyrostu dochodu narodowego Michała Kaleckiego. Zdaniem autora niniejszego artykułu formuła Kaleckiego jest nadal aktualna, gdyż ułatwia rozważania wzrostu w konkretnej rzeczywistości.

W artykule rozważane są wybrane problemy współczesnej rzeczywistości gospodarczej w Polsce, a głównie dochodu narodowego brutto, który jest obok produktu krajowego brutto również miernikiem wzrostu gospodarczego. W tej sytuacji przyjmuje się określenia i dane (materiały) statyczne zawarte w opracowaniach Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego autor tegoż artykułu stosuje określenia znajdujące się w *Roczniku Statystycznym RP*.<sup>1</sup>

W dochodzie narodowym brutto uwzględnia się saldo dochodu z zagranicy i tym różni się od produktu krajowego brutto. Jest on rezultatem pracy wszystkich polskich obywateli i jednostek organizacyjnych prowadzących działalność gospo-

---

\* Dr Benedykt Banach – właściciel firmy usługowej.

<sup>1</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa. Dział XXV. Rachunki narodowe, s. 671–681.

darczą w kraju i za granicą, w tym realizujących zadania importowe oraz na międzynarodowym rynku finansowym.

Jednak rzeczywistość gospodarcza i polityczna jest niezmiernie złożona i skomplikowana. Są czynniki, które przyspieszają wzrost gospodarczy, ale są i czynniki hamujące ten wzrost (np. zwiększające się napięcia w międzynarodowych stosunkach politycznych w ujęciu globalnym lub regionalnym, czy też sytuacje kryzysowe na międzynarodowym rynku finansowym). Czynniki powodujące wzrost wpływają na uzyskiwanie dodatnich efektów ekonomicznych (np. postęp naukowo-techniczny, naukowo-technologiczny, naukowo-organizacyjny). Natomiast czynniki powodujące zahamowanie wzrostu, a w następstwie prowadzące do regresu, powodują straty. Jak dotąd w rzeczywistości gospodarczej dodatnie efekty ekonomiczne były w większym lub mniejszym stopniu zmniejszane w wyniku ponoszonych strat (np. marnotrawstwo czasu pracy).

Zasadniczą podstawą dla rozważań autora niniejszego artykułu jest formuła Michała Kaleckiego „[...] dla przyrostu dochodu  $\Delta D$  w zależności od nakładów inwestycyjnych  $I$  i poziomu dochodu narodowego  $D$  w danym roku:

$$\Delta D = 1/m I - aD + uD''^2$$

gdzie:

- $m$  – współczynnik kapitałochłonności,
- $a$  – współczynnik zwany parametrem amortyzacji,
- $u$  – współczynnik będący wynikiem szeroko ujętych usprawnień (np. ulepszeń w organizacji pracy, oszczędności w zużyciu surowców, czy eliminacji w marnotrawstwie czasu pracy).

W artykule tym zwraca się uwagę w głównej mierze na to, że oprócz efektu produkcyjnego inwestycji na przyrost dochodu narodowego ma (powinno mieć) zastosowanie i wykorzystywanie przedsięwzięć pozainwestycyjnych.

W rzeczywistości na skutek wykorzystywania w trakcie wykonawstwa materialnego przedsięwzięć inwestycyjnych w szczególności środków technicznych oraz metod technologicznych i organizacyjnych zawierających elementy postępu naukowego osiąga się (można osiągnąć) obniżkę pracochłonności, materiałochłonności i energochłonności, co ma bezpośredni wpływ na zmniejszenie kosztów wykonawstwa materialnego tych przedsięwzięć, a w konsekwencji na obniżenie kapitałochłonności. Jednocześnie następuje w wyniku tego zmniejszenie współczynnika kapitałochłonności.

<sup>2</sup> M. Kalecki, *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1968, s. 23.

Na podstawie powyższych rozważań można, jak się wydaje, stosować współczynnik efektywności inwestycji ( $w$ ), będący wynikiem stosunku przyrostu produkcji uzyskanej na skutek stosowania wdrożonych do praktycznej działalności przedsięwzięć inwestycyjnych do wielkości nakładów inwestycyjnych, które zużyto na ich wykonawstwo. W tej sytuacji efekt produkcyjny tych przedsięwzięć wynosi „ $w I$ ” i o tę samą wielkość następuje przyrost dochodu narodowego. Należy dodać, że jest to jednocześnie główny składnik przyrostu tego dochodu w ujęciu całościowym.

Niezmiernie istotne znaczenie ma opracowywanie projektów, ich realizacja i wdrażanie do działalności produkcyjnej poza przedsięwzięciami inwestycyjnymi przedsięwzięć postępu naukowo-technicznego, naukowo-technologicznego i naukowo-organizacyjnego, a w przypadkach uzasadnionych przedsięwzięć postępu technicznego, technologicznego i organizacyjnego. Szczególną pozycję w tych przedsięwzięciach mają (powinny mieć) wynalazki i projekty racjonalizatorskie.

W tej sytuacji „ $u$ ” jest współczynnikiem będącym wynikiem stosunku przyrostu wartości produkcji na skutek zastosowania i wykorzystywania przedsięwzięć poza-inwestycyjnych pomniejszonej o koszty realizacji i wdrożenia do wytworzonego dochodu narodowego. Efektem stosowania tych przedsięwzięć jest przyrost dochodu o „ $u D$ ”.

Należy również wyraźnie zaznaczyć, że przyrost dochodu narodowego uzyskuje się (powinno uzyskiwać) także na skutek zwiększenia efektywnego wykorzystywania czasu pracy i środków produkcji w procesie jego wytwarzania. W wyniku efektywniejszej pracy pracowników i stosowanych przez nich środków pracy wytwarza się więcej produktów o wyższej jakości i jednocześnie przy niższych kosztach. Równocześnie, jeśli w przypadkach uzasadnionych występuje oszczędniejsze wykorzystywanie przedmiotów pracy, wytwarza się (można wytworzyć) dodatkowo więcej produktów na wymaganym zgodnie z ich parametrami poziomu jakościowego.

Wobec powyższego na skutek efektywniejszego wykorzystania czasu pracy oraz środków pracy i przedmiotów pracy uzyskuje się przyrost dochodu narodowego o „ $e D$ ”. Należy dodać, że „ $e$ ” jest współczynnikiem będącym wynikiem stosunku przyrostu produkcji osiągniętej w wyniku efektywniejszego wykorzystania czasu pracy i środków produkcji do wytworzonego dochodu.

Jednak rzeczywistość w sferze produkcyjnej jest często złożona i skomplikowana. Obiektywnym czynnikiem jest w przypadkach uzasadnionych technicznie wycofywanie przestarzałych i zużytych fizycznie środków trwałych. Są (mogą być) także przypadki stosowania mało efektywnych ekonomicznie wykorzystywanych

środków trwałych. W sytuacjach, w których nie powstały możliwości poprawienia ich efektywności użycia w procesach pracy, należy je również wycofać. Na skutek wycofywania zużytych fizycznie i ekonomicznie środków trwałych dochód narodowy zmniejsza się o „a D”, gdzie „a” jest współczynnikiem będącym wynikiem stosunku „wielkości” zużytych fizycznie i ekonomicznie środków trwałych do wielkości wytworzonego dochodu.

Istotną sprawą jest rozbieranie, zdemontowanie i złomowanie niebędących w użyciu środków trwałych. Jednak podstawą ekonomicznej działalności jest po przetworzeniu hutniczym złomu, jak również po niezbędnej obróbce materiałów (np. cegły) w przypadkach możliwych i uzasadnionych wykorzystanie „ponowne” w procesach budowlanych i wytwórczych wyrobów, ale zgodnie z wymogami (parametrami) jakościowymi. Natomiast nienadające się do zagospodarowania elementy z demontażu i rozbiórki należy (powinno się) zniszczyć lub umiejscowić w odpowiednio zabezpieczonych miejscach. Koszty tych procesów powinny być w całości uzasadnione.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że powstałe straty w okresie wykonawstwa przedsięwzięć inwestycyjnych są ujęte w kosztach realizacji tych przedsięwzięć. W konsekwencji mają one wpływ na obniżenie współczynnika efektywności inwestycji „w”.

Jednak straty mogą powstać z przyczyn obiektywnych (np. na skutek powodzi), ale i subiektywnych (np. z winy pracownika). Wszystkie przeciwdziałania powinny powodować minimalizowanie strat, a w przypadkach możliwych do ich wyeliminowania. Z kolei eliminowanie uszkodzeń produkcyjnych środków technicznych jest przyczyną wydłużenia okresu ich wykorzystywania, co wpływa na zmniejszenie współczynnika „a”, a szerzej ujmując na obniżenie kosztów produkcji o wielkość zmniejszonych strat.

Jak się wydaje, zaistniałe poza „a” straty w okresie od przygotowania i zabezpieczenia procesu produkcyjnego aż do podziału dochodu narodowego, należy ująć oddzielnie. Straty te mają odzwierciedlenie w zmniejszeniu dochodu o „s D”. W tej sytuacji „s” jest współczynnikiem będącym wynikiem stosunku wielkości strat do wytworzonego dochodu narodowego.

Na niezmierną istotną uwagę zasługują straty powstałe z przyczyn: nieprawidłowej organizacji i restrukturyzacji; błędnego zarządzania i wadliwego kierowania, co dotyczy wszystkich jednostek i komórek organizacyjnych, w których straty te zaistniały. Szczególnie powstałe z tych trzech przyczyn straty należy eliminować natychmiast w czasie ich ujawnienia. Powyższe przyczyny, w głównej mierze błędy w zarządzaniu, powodują (mogą powodować) często ogromnie negatywne skutki w procesie wytwarzania dochodu narodowego.

Koszty upadłości podmiotów gospodarczych mają wymiar nie tylko ekonomiczny (restrukturyzacja, prywatyzacja i inwestycje), ale i społeczny (ze względu na zatrudnienie) oraz polityczny (wykorzystywane w walce politycznej). Dlatego należy uwzględnić w każdym przypadku straty wynikające z procesów upadłościowych podmiotów gospodarczych.

Nadal powstają straty wynikające z zanieczyszczenia i niszczenia środowiska przyrodniczego i ludzkiego. Jest to problem istniejący od długiego czasu, którego przyczyną był rozwój przemysłu (szczególnie hutniczego i chemicznego oraz wydobywczego) oraz zła gospodarka leśna i wodna (np. niszczenie lasów i zanieczyszczenie wód śródlądowych). Na znaczną skalę nierozwiązane jest składowanie śmieci zgodnie z wymogami technicznymi, technologicznymi, ekologicznymi i organizacyjnymi.

We wcześniej przeprowadzonych rozważaniach nie uwzględniono usług nieprodukcyjnych, które są sprzedawane i kupowane zgodnie z ceną rynkową. Jednak w wyniku zapoczątkowanej w 1989 r. przemiany ustroju w Polsce usługi nieprodukcyjne stawały się w coraz to większym stopniu obok wyrobów produkcyjnych podstawową częścią produktu krajowego brutto, a tym samym i dochodu narodowego brutto. Od tego okresu zaczęła rozwijać się w bardzo szybkim tempie gospodarka rynkowa, na co wpływ miało w wielkim stopniu również wzrastające tempo kupna i sprzedaży usług. Należy wyraźnie zaznaczyć, że zakres usług stale rozszerzał się, a w szczególności na skutek zwiększania się ich różnorodności. Nie ulega wątpliwości, że na to wielki wpływ ma wykorzystywanie w coraz większym stopniu osiągnięć z zakresu elektroniki.

We współczesnej gospodarce rynkowej nie tylko sfera produkcyjna, ale i usługowa, decydują o wielkości produktu krajowego brutto i dochodu narodowego brutto. Szczególnie przyrost zatrudnienia następuje w sferze usług nieprodukcyjnych, gdyż wzrasta ilość i różnorodność usług sprzedawanych i kupowanych na rynku. Fenomenem jest rozwój ilościowy i jakościowy usług turystycznych.

Musimy jednocześnie mieć na uwadze, że usługi produkcyjne ujęte szeroko są dowodem na płynność granicy między sferą produkcyjną a sferą usługową. W tej sytuacji usługi produkcyjne należy zaliczyć do sfery produkcyjnej, kiedy są produkowane wyroby oraz naprawiane i remontowane środki trwałe, jak również produkowane i naprawiane dobra materialno-kulturowe (np. przez złotników).

Jednak tworzone są również dobra w wyniku wykorzystywania środków technicznych (np. komputerów) i metod technologicznych (np. przetwarzanie danych i dokonywanie obliczeń) na osobiste zamówienie klientów. W tym przypadku, ale i w podobnych przypadkach, powstają dobra materialne (np. wydruki komputerowe), ale będące jednocześnie dobrami intelektualnymi. Wobec powyższego, kiedy

dobra intelektualne są sprzedawane i kupowane, są dobrami usługowymi. Podobnie dotyczy to dóbr kulturowych.

Ogólnie ujmując sfera usługowa posiada zakres nieustannie rozszerzający się ze względu na szybki rozwój ilościowy i jakościowy świadczonych usług, których różnorodność stale się zwiększa. Jak się wydaje, usługi nieprodukcyjne można podzielić na usługi rynkowe i usługi publiczne.

Również w sferze usługowej są osiągnięte znaczące efekty powodujące przyrost produktu krajowego brutto i dochodu narodowego brutto (euD). Równocześnie są ponoszone także straty wpływające na obniżenie przyrostu produktu krajowego i dochodu narodowego (suD). Straty te powstają np. w wyniku:

- upadłości firm;
- niezrealizowane w części lub w całości przez niektóre biura turystyczne wcześniej wykupionych wyjazdów zagranicznych;
- straty będące rezultatem celowego działania, w tym głównie kradzieży.

W artykule tym przyjęto określenia „produktu krajowego brutto” i „dochodu narodowego brutto”. Należy zaznaczyć, że „Podstawowe kategorie makroekonomiczne prezentuje się w ujęciu brutto i netto (...)

Podstawą do opracowania kategorii netto są odpowiednie kategorie brutto pomniejszone o amortyzację, którą opracowano dla gospodarki narodowej oraz poszczególnych sektorów instytucjonalnych”<sup>3</sup>.

Na przełomie lat 80. i 90. XX w. rozpoczął się szczególnie przyspieszony rozwój sfery usługowej mającej znaczący wpływ na wzrost gospodarczy. Natomiast w sferze produkcyjnej, w tym w usługach produkcyjnych, nastąpił regres, co było spowodowane trudnościami przystosowania się do warunków gospodarki rynkowej szczególnie dawnych (powstałych w PRL-u) wielkich przedsiębiorstw (kopalni węgla kamiennego, kombinatów hutniczych i innych). Wystąpił trudny do realizacji problem restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. Szczególnie popełniono błędy w likwidacji PGR-ów. Jednak w 1992 r. zaistniały znamiona wzrostu gospodarczego, a następnie szybkiego jego wzrostu, który trwał do 1997 r.

W procesie rozwoju uwzględnia się przecież nie tylko racjonalny eksport, ale i racjonalny import. Należy wyraźnie zaznaczyć, że import nowoczesnych środków technicznych, w tym głównie z zakresu elektroniki, ma ogromny wpływ na rozwój i wzrost gospodarczy, a tym samym na podnoszenie poziomu gospodarczego. W dochodzie narodowym uwzględnia się także saldo dochodu z zagranicy, czyli jest ekonomicznym efektem (wynikiem) gospodarki kraju ujętej całościowo.

<sup>3</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007*, GUS, Warszawa, s. 663.

Wielkość dochodu narodowego i produktu krajowego w cenach bieżących w latach 2000 i 2005–2007 ilustruje tabela nr 1.

Wyszczególnienie	2000	2005	2006	2007
	w mld zł – ceny bieżące			
Dochód narodowy brutto	741,7	964,6	1033,1	1132,9
Dochód z zagranicy (saldo)	2,7	18,7	26,9	42,4
Dochód krajowy brutto	744,4	983,3	1060,0	1175,3
w tym wartość dodana brutto <sup>a</sup>	662,2	866,3	931,2	1027,6
Dochód narodowy netto	642,6	837,6	898,2	991,1
Produkt krajowy netto	645,3	856,4	925,1	1033,5
w tym wartość dodana netto	563,2	739,4	796,2	885,8

Źródło: *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, GUS, Warszawa, s. 682. Tabl. 1 (567),

<sup>a</sup> – Tabl. 2 (568).

<sup>b</sup> – wynik z zaokrąglenia.

Z tabeli 1 wynikają, zdaniem autora, następujące zasadnicze uwagi. W dalszym ciągu utrzymywało się ujemne saldo dochodu z zagranicy ze znaczną tendencją wzrostową. W tej sytuacji nadal osiągano niższy dochód narodowy brutto od produktu krajowego brutto. To ujemne saldo szczególnie wzrosło w 2007 roku. Jak się wydaje, jest to znaczącym dowodem na stosunkowo słabą pozycję Polski na międzynarodowym rynku finansowym. Poza tym sytuacja ta pogorszyła się przed kryzysem finansowym zapoczątkowanym w Stanach Zjednoczonych AP w 2008 r., który zapoczątkował ogólnoświatowy kryzys gospodarczy w tym samym roku.

Zwróćmy uwagę na ujęty w rachunku produktów w cenach bieżących<sup>4</sup> w przychodach ogółem import towarów i usług był większy od eksportu towarów i usług ujętego w rozchodach ogółem w 2000 r. był większy o 47,8 mld zł, a w 2005 r. nieznacznie większy, bo tylko o 7,2 mld zł, ale w 2006 r. zwiększył się do 19,1 mld zł i w 2007 r. aż do 33,2 mld zł. Jak się wydaje, należy jeszcze zwrócić uwagę na procentowy udział importu w przychodach ogółem i eksportu w rozchodach ogółem. W 2000 r. udział importu towarów i usług w przychodach stanowił 14,0% oraz eksportu towarów i usług w rozchodach wynosił 11,3%. Natomiast w 2007 r. ten udział importu wynosił 16,8% i eksportu 15,7%. Należy tutaj dodać, że w zakresie importu i eksportu nie ma pełnej stabilizacji rozwojowej, gdyż występują pewne

<sup>4</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, op.cit., s. 682. Tabl. 2 (586).

wahania. Poza tym udział akumulacji w rozchodach ogółem, zdaniem autora, jest zbyt mały, gdyż w 2000 r. wyniósł 10,3%, ale w 2007 r. spadł do 9,4%. Przecież taki stan jest niekorzystny dla rozwoju perspektywicznego kraju średnio rozwiniętego, jakim jest Polska.

Nie ulega wątpliwości, że odpis i fundusz amortyzacyjny spełniają ogromną rolę oraz mają wielkie znaczenie w całości kształcie gospodarki środkami trwałymi. Z tabeli 1 wynika, że amortyzacja w 2000 r. wynosiła 99,1 mld zł, a w latach 2005–2007 odpowiednio 126,9 mld zł i prawie 134,9 mld zł oraz 141,8 mld. Jednak autor niniejszego opracowania po dogłębnej obserwacji przez szereg lat doszedł do przekonania, że duża część środków trwałych, w tym dawnych fabryk i hal produkcyjnych ulegała zbyt szybkiemu zużyciu fizycznemu, bez uprzedniej próby dostosowania ich do nowych warunków, jakie wytworzyła gospodarka rynkowa, a także wyprzedaż maszyn i innych środków technicznych po zbyt niskich cenach. Wydaje się, że nie zawsze istniała odpowiedzialna gospodarka w zakresie kapitałnych remontów typu modernizacyjnego (np. kopalń).

Na szczególną uwagę zasługuje także zużycie pośrednie, które stanowiło w rozchodach ogółem w 2000 r. 44,4%, a w latach 2005–2007 odpowiednio 44,6% i 44,8% oraz 44,7%. Wprawdzie wahania procentowe były nieznaczne, jednak wystąpił pewien wzrost zużycia pośredniego w porównaniu z 2000 rokiem w latach 2005–2007. Dlatego w Polsce, która należy, jak już wspomniano, do krajów średnio rozwiniętych, istnieje potrzeba uzasadnionego zmniejszenia zużycia pośredniego oraz szybszego tempa rozwoju i wzrostu gospodarczego. W tej sytuacji należy szukać w zwiększającym się stopniu poprawiania struktury produktów i usług oraz wdrażania w szczególności przedsięwzięć postępu naukowo-technicznego i naukowo-technologicznego. Przecież ma to bezpośredni wpływ na zwiększenie wartości dodanej netto.

Udział wartości dodanej netto w produkcji krajowym netto stanowił w 2000 r. 87,3%, w 2005 r. 86,3% oraz w latach 2006 i w 2007 odpowiednio 86,1% i 85,7%, czyli następował spadek tegoż udziału, co należy ocenić negatywnie. Natomiast większy udział wartości dodanej netto w dochodzie narodowym netto aniżeli w produkcji krajowym netto wynika z ujemnego salda dochodu z zagranicy, co potwierdza tabela 1.

Ogólną prawidłowością rozwijającej się Polski jest (powinno być) w czasie teraźniejszym i przyszłym zwiększanie procentowego udziału wartości dodanej w dochodzie narodowym i produkcji krajowym oraz systematyczne zmniejszanie ujemnego salda dochodu z zagranicy i następnie zwiększanie dodatniego salda. Poprawa tego stanu w zwiększającym tempie nastąpi wtenczas, kiedy w sposób realny nastąpi nieustanny wzrost innowacyjności produkcji i usług oraz kiedy będą



(powinny być) stworzone coraz to lepsze realne warunki dla podmiotów gospodarczych, w tym realizujący swoje cele szczególnie za granicą.

W tej sytuacji zwrócimy uwagę na handel zagraniczny. Na podkreślenie zasługuje utrzymujące się ujemne saldo handlu zagranicznego, które w cenach bieżących wyniosło w 2000 r. aż – 75,2 mld zł, natomiast w 2005 r. spadło do – 39,4 mld zł. Z kolei w 2006 r. wzrosło do –50,3 mld zł, a w 2007 r. aż do 70,3 mld zł<sup>5</sup>. Jednak należy wyraźnie zaznaczyć, że w latach 2000–2005 była większa dynamika eksportu niż importu w cenach stałych. Natomiast sytuacja uległa pogorszeniu w latach 2006–2007, gdyż wtedy zaistniała większa dynamika importu. Przyjmując 1995 r. za 100% w 2005 r. osiągnięto zwiększenie aż do 327,7% w zakresie eksportu i tylko do 306,0% w zakresie importu. Podobnie, kiedy przyjmuje się w 2000 r. 100%, w 2005 r. uzyskano wynik procentowy w zakresie eksportu 187,9, a importu 147,8<sup>6</sup>. Z kolei w 2007 r. powyższe wskaźniki procentowe kształtowały się następująco. Znowu przyjmując 1995 r. za 100% w 2007 r. osiągnięto przyrost procentowy eksportu do 416,3%, a importu do 411,4%. Natomiast kiedy przyjmiemy 2000 r. za 100% to ten wskaźnik w zakresie eksportu wyniósł 238,7%, a importu 198,7%. Jednak należy wyraźnie zaznaczyć, że w latach 2006–2007 mniejsza była dynamika eksportu niż importu, gdyż kiedy przyjmiemy 2005 r. za 100% to w 2006 r. eksport wzrósł do 116,1%, a import do 116,8%, a w 2007 r. eksport zwiększył się do 127,0%, ale import do 134,4%, czyli pogorszyła się sytuacja w handlu zagranicznym, szczególnie w 2007 r., kiedy w cenach bieżących osiągnięto w zakresie eksportu efekt 386,6 mld zł i importu aż 456,8 mld zł<sup>7</sup>.

Na podstawie wcześniej przeprowadzonych rozważań wynika, że od okresu przejścia Polski na drogę rozwoju gospodarki rynkowej były i są sukcesy i trudności, czyli skutki czynników przyspieszających i hamujących wzrost gospodarczy z różnym nasileniem. W pierwszych latach wejścia w okres transformacji ustrojowej wielkim sukcesem było zlikwidowanie hiperinflacji, a potem systematyczne zmniejszanie stopy inflacyjnej. Jednocześnie w tym początkowym okresie następowало zmniejszenie produkcji. Wszelchstronną uwagę na konieczność naprawy sytuacji, głównie w sferze produkcyjnej, zwrócono w ekspertyzie pt. *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego*<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 550. Tabl. 2 (488).

<sup>6</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2006*, GUS, Warszawa, s. 547. Tabl. 3 (496).

<sup>7</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, op.cit., s. 550. Tabl. 3 (489) i Tabl. 4 (490).

<sup>8</sup> *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego. Ekspertyza przygotowana na zamówienie Komitetu Badań Naukowych. Przewodniczący opracowującego zespołu Z. Sadowski, Warszawa 1992.*

Problematyką wzrostu gospodarczego w latach 1993–1997 zajął się Zdzisław Sadowski. M.in. napisał, że „Na czoło zjawisk korzystnych wysuwa się niewątpliwie fakt utrzymania szybkiego wzrostu gospodarczego. Wyraża się on w trwającym już od 5 lat wzroście PKB, którego przeciętne realne tempo w latach 1993–1997 wynosiło ponad 6%. Bardzo szybko, bo w tempie przeciętnym ponad 10% rocznie, rosła produkcja sprzedana przemysłu”<sup>9</sup>. Zwrócił jednocześnie uwagę na procesy negatywne, kiedy pisał np.: „Wśród zjawisk negatywnych w sferze realnej na czoło wybija się niepokojący wzrost ujemnego salda bilansu handlowego połączony z wystąpieniem deficytu bieżących obrotów płatniczych”<sup>10</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że współcześnie następują pewne zmiany w funkcjonowaniu państwa kapitalistycznego i gospodarki rynkowej. Zdzisław Sadowski m.in. pisał w 2006 r.: „Istotną cechą współczesnej gospodarki rynkowej jest wspomaganie działań mechanizmu rynkowego przez państwo”<sup>11</sup>.

We współczesnym liberalizmie następują również pewne zmiany, które uwzględniają „[...] potrzebę aktywnego działania państwa w gospodarce rynkowej w charakterze współregulatora”<sup>12</sup>. Jednak, jak pisze ten znakomity ekonomista, państwo nie może być nadmiernie rozbudowane oraz nie może podążać w kierunku centralizacji i dominacji. Musi być ono pod każdym względem demokratycznym państwem prawa.

Na podstawie wcześniej przeprowadzonych rozważań, u podstaw których jest formuła Michała Kaleckiego, należy, jak się wydaje, w zmienionej rzeczywistości gospodarczej Polski (od przełomu lat 80. i 90. XX w.) opracować wzór na przyrost dochodu narodowego brutto ( $\Delta Db$ ). W tej sytuacji można sformułować następujący wzór:

$$\Delta Db = wIb + uD + epD + euD - aD - spD - suD \pm Z$$

gdzie:

- w – współczynnik efektywności inwestycji,
- Ib – inwestycje brutto,
- u – współczynnik efektywności przedsięwzięć pozainwestycyjnych,
- ep – współczynnik efektywności wykorzystania czasu pracy i środków produkcji w realizacji procesów produkcyjnych,

<sup>9</sup> Z. Sadowski, *Stan gospodarki polskiej w 1997 r. i jej perspektywy*, „Ekonomista” 1998, nr 1, s. 9.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>11</sup> Z. Sadowski, *Liberalizm i rola państwa w gospodarce*, „Ekonomista” 2006, nr 6, s. 706.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 712.

- eu – współczynnik efektywności wykorzystania czasu pracy i środków technicznych, materiałowych itp. w realizacji procesów usługowych,
- a – współczynnik nazywany parametrem amortyzacji,
- sp – współczynnik strat powstałych w trakcie realizacji procesów produkcyjnych,
- su – współczynnik strat zaistniałych w czasie realizacji procesów usługowych,
- Z – saldo dochodu z zagranicy.

Przyrost dochodu narodowego brutto jest także miernikiem wzrostu gospodarczego, gdyż ujmuje gospodarkę całościowo. Saldo dochodu z zagranicy określa pozycję Polski na międzynarodowym rynku finansowym. Przecież koniunktura na tym rynku ma wpływ na sytuację finansową w kraju, a w następstwie tego na całą gospodarkę i na pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Wielką szansę ma Polska jako członek Unii Europejskiej wejścia na drogę stałego szybkiego rozwoju i postępu gospodarczego, w tym, co jest niezmiernie istotne, na systematyczne poprawianie swojej pozycji na międzynarodowym rynku finansowym.

## BIBLIOGRAFIA

- Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego. Ekspertyza przygotowana na zamówienie Komitetu Badań Naukowych*, przewodniczący opracowującego zespołu Z. Sadowski, Warszawa 1992.
- Kalecki M., *Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1968.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2006*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Sadowski Z., *Stan gospodarki polskiej w 1997 r. i jej perspektywy*, „*Ekonomista*” 1998, nr 1.
- Sadowski Z., *Liberalizm i rola państwa w gospodarce*, „*Ekonomista*” 2006, nr 6.

## Summary

The formula of Michał Kalecki for the increase in national income is the base of deliberation in this article. On this base factors precipitating and hindering economic growth are considered. As the result of this growth factors precipitating it cause reaching good effects, and factors hindering economic growth are the reason of making losses. In consequence, these losses reduce the increase gross national income. On this base a formula for this income increase was worked out. Gross national income, besides gross national product is the measure of economic growth, but presenting the economy globally because income from abroad (balance) is taken into consideration, too.